GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéiscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 27

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 27 Stycznia 1828 roku w Niedzielę.

Wiadomości Handlowe.

Amsterdam d. 19 stycznia — KAWA mały miała pokup, ale trzyma się w cenie. — ZBOŻE. Z powodu zamkniętéj żeglugi mały jest odbyt na zboże, ale zaczynają szukać pszenicy zwłaszcza czerwonéj na wysłanie. Kupiono nawet w entrepot jak mówią znaczną jéj partję i płacono po 220 Fl. za 130 funtową. Za żyto pruskie 121 fn. dawano 184 Fl. — RYŻ. Na 31 t. m. zapowiedziana jest aukcja na 392 fas i na 11 półfasek gat. Karolina, który jak sądzą nie pójdzie wyżéj nad 12½ do 13 Fl. — OLEJE. Rzepakowy z dostawą na Maj 45 do 45¼ Fl., z odstawą za otwarciem się spławu 47 Fl. — CUKIER. Gatunki surowe których szczupło są zapasy, popłacają. Rafinowany stałe ma ceny. — PAPIERY PUBLICZNE. Z początku źle stały, a szczególniéj austrjackie, których notowanie z Wiednia zniżone odebrano. Późniéj nieco, obrót papierów był pomyślniejszy, bo odebrano z Paryża i z Londynu wyższe notowanie francuzkich i angielskich.

Berlin d. 22 Stycznia. — Kurs Listów zastawnych pruskich na d. 19 b. m. był następujący: Listy zastawne Pruss zachodnich A kupują 91½, ditto B 88¾, ditto W. X. Poznańskiego przedają 97; Pruss wschodnich przedają 93½, Pomorskie kupują 102½, przedają ¼, Szląskie 104¼ przed.; — Listy zastawne Król: polskiego p. C: 81¾ przed., ½ kupują. — Z gotowych pieniędzy: Dukaty holend: ważne, stare, ofiarowano 119¾, Frydrychsdory 113$\frac{7}{12}$ przed., ½ kup., Disconto 1½ na 2 miesiące, 3 p. c. kup., 2½ przed.

Sprzedaż czystych Tryków Merynos.

W owczarni niżéj wyrażonéj, już od lat 17 istniejącéj, znajduje się znaczna ilość jednorocznych 2 i 3 letnich tryków rasy merynosów, których przedaż w Poniedziałek dnia 11 lutego rozpocznie się. — Dla ułatwienia chęć kupna mającym dowolniejszego doboru, celujące tryki na 3 klassy podzielone zostały. O cenach można powziąść wiadomość z utrzymywanego umyślnie na to regestru taxowego, i przekonać się o znacznem ich zniżeniu stósownie do okoliczności czasowych. Wszystkie trzody były dotąd zupełnie wolne od ospy, i znajdują się, w jak najlepszym stanie zdr wia. — Dan w Glumbowicach w Szląsku pod Winzyg i Rawiczem dnia 22 stycznia 1828 r. — Urząd ekonomiczny hrabstwa Roedern — Vogel.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — *Rada królewskiego uniwersytetu.* W skutek reskryptu kommissji rządowéj wyznań religjinych i oświecenia publicznego podaje do publicznéj wiadomości następujące urządzenie, względem udzielenia stopni w wydziale lekarskim królewskiego uniwersytetu. — W wydziale lekarskim królewskiego uniwersytetu począwszy od roku 1826 udzielane zostają następujące stopnie akademickie: — Pierwszy stopień i najniższy lekarza, *Medicus.* — Drugi stopień magistra medycyny, *Magister medicinae*, z obowiązkiem starania się o stopień doktora medycyny, *Doctor Medicinae.* — Trzeci stopień magistra medycyny i chirurgji, *Magister Medicinae et Chirurgiae*, z obowiązkiem starania się o stopień doktora medycyny i chirurgji, *doctor Medicinae et chirurgiae.* — Stopień czwarty, jest doktora medycyny lub doktora medycyny i chirurgji; udzielany zostaje po przepisanym przeciągu czasu, osobom posiadającym stopień drugi i trzeci; pozyskać go także może posiadający stopień pierwszy, to jest, lekarz, *Medicus*, gdy dopełni przepisami wskazanych warunków. — Jeden z pierwszych trzech stopni otrzymują podług uznania wydziału lekarskiego po złożonym całokursowym examinie ci uczniowie nauk lekarskich wyższych, którzy skończyli szkołę woewódzką i uzyskali świadectwo kwalifikacjine, a dla których oznaczony jest w uniwersytecie kurs nauk pięcioletni. — Udzielane jeszcze zostają w wydziale lekarskim stopnie wydziałowe niższe od wyżéj wymienionych stopni, to jest, stopień magistra farmacji, *Magister Pharmaciae*, i stopień licencjata medycyny i chirurgji, *Licenciatus Medicinae et Chirurgiae.* Stopień wydziałowy magistra farmacji otrzymują uczniowie poświęcający się oddziałowi farmacji, którzy ukończyli tylko klassę czwartą szkoły wojewódzkiéj i słuchali kursu nauk przeznaczonych dla oddziału farmacji przez lat dwa. — Stopień także wydziałowy licencjata medycyny i chirurgji otrzymują uczniowie nauk lekarskich niższych, którzy tylko klassę czwartą szkoły wojewódzkiéj ukończyli, i w uniwersytecie przepisany trzechletni kurs nauk lekarskich niższych odbyli. — Znaczenie i attrybucje licencjata medycyny i chirurgji są następujące: — I. Licencjat uważany jako pomocnik doktora i magistra medycyny i chirurgji, albo magistra saméj tylko medycyny, wezwany do chorego wszelkie ordynacje najściśléj wypełnić powinien. — 2. Licencjat

nie jest sposobionym ani na lekarza wyższego wojskowego, ani lekarza obwodowego czyli urzędnika, lekarskiego, ani też do odbywania czynności prawno-lekarskich. — 3. Wolno jest licencjatowi leczyć wszystkie choroby gorączkowe i zapalne, dawać pomoc we wszystkich przypadkach nagłego ratunku wymagających, jakiemi n. p. są krwotoki, apoplexja, paraliże, otrucia, utopienia i t. p.; lecz nie wolno mu leczyć chorób zawikłanych, ani wszystkich takich, które przez niego dokonale poznanemi nie będą, bez zasięgnienia rady doktora, a przynajmniéj magistra. — 4. Nie powinien licencjat wykonywać następujących operacji chirurgicznych, jako to: Prześwidrowanie, *Trepanatio;* wydobycie katarakty, *Extractio cataractae;* jéj obalenie, *depressio;* rozcięcie, *Keratonyxis.* Zrzenica sztuczna, *Pupilla artificialis;* cięcie wodnika gruczołu łzawego, *Operatio glandulae lacrymalis hydalideae;* wycięcie wyrośli z błony twardéj, *Extirpatio fungi durae matris;* wycięcie kuli oka, *Extirpatio bulbi oculi;* gruczoły podusznego, *paratidis;* gruczołu podszczękowego, *Glandulae submaxillaris;* macicy skirowatéj, *uteri scirhosi;* chrząstek stawu kolanowego, *cartilaginum articulationis genu; amputatio penis;* wydobycie kamienia kanału, *Lithotomia.* Przebicie otworu macicy, *perforatio orificii uteri;* błony bębnowéj *membranae timpani;* otworu odchodowego, jeżeli zrośnienie iest głębokie, *perforatio ani;* worka sercowego, *paracentesis pericardii;* przebicie macicy, *paracenthesis uteri;* przebicie guza wodnego na krzyżu, *operatio ad hydrorachitidem.* Przecięcie żołądka, *Incisio ventriculi;* przecięcie kiszek, *Incisio intestinorum;* przecięcie macicy, *Histerotomia:* przecięcie związku kości łonowych, *Synchondrotomia;* wycięcie ze stawu uda *Exarticulatio coxofemoralis;* wlewanie cieczy w żyłę, *infusio;* przelewanie krwi, *Transfusio.* 5. W akuszerji oprócz pomocy ręką i użycia narzędzi tępych, zabronione są licencjatowi wszelkie inne operacje. — w Warszawie d. 17 stycznia 1828 r. — Rektor prezydujący. X. *Szwejkowski.* — *Brodziński.* S. U.

—N. PAN postanowieniem swem z dnia 1 stycznia r. b. raczył najłaskawiéj mianować Kawalerami orderu S. Stanisława klassy IV. JP. Postumiusza Prószyńskiego pod-sekretarza kancellarji królewskiéj sekretarjatu stanu królestwa polskiego, oraz JJPP. Józefa Wołodkiewicza i Piotra Szadurskiego pracujących w tejże kancellarji. — Pozaonegdaj w sali konserwatorjum odbył się sejmik szlachecki powiatu warszawskiego; na którym posłem na sejm obrany marszałek tegoż sejmiku JW. Alexander Szymanowski, a radcami wojewódzkiemi JJWW. Florjan Znamierowski i Ludwik Lutostański sędziowie pokoju. — Wczoraj o godzinie 5. z rana wszczął się pożar przy ulicy Szkolnéj. Spaliło się zabudowanie, resztę natychmiast ocalono.

ROSSJA. — *Z Petersburga 30 grudnia V. S. (z gazety senackiéj.)* — W Najwyższym ukazie Jego Cesarskiéj Mości, wydanym do dowodzącego eskadrą na morzu śródziemném, Vice-admirała hrabiego Heydena, pod dniem 4 b. m. wyrażono: — »Dla odległości powierzonéj dowództwu waszemu, eskadry od granic Rossji, uznaliśmy potrzebą dać wam władzę, właściwą dowodcom oddzielnych korpusów w rozdziale 3cim Iszéj części urządzenia do zarządu wielkiém wojskiem działającém, z tém ograniczoniem, ażeby zatwierdzenia przez was wyroków, podług 42 §. pomienionego rozdziału, uważane były za ostateczne i doprowadzone do wykonania tylko na ludzi rang niższych; a co się tycze oficerów, tedy po zapadłym na nich wyroku, nie przywodząc go do skutku, donosić Nam z waszém wnioskiem. Samo przez się wypada, że razem z tém wkłada się na was i odpowiedzialność, jakiéj podlega naczelnik korpusu, na osnowie §. 47 tegoż rozdziału. Działanie tego naszego ukazu ustaje, jak tylko wy, z powierzoną wam eskadrą, wyjdziecie na baltyckie morze.

ANGLJA. — *z Londynu dnia 11 Stycznia.* Gazety tutéjsze donoszą o powstaniu w państwie chińskiém następujące szczegóły: Podług gazety pekingskiéj, zdaje się, że powstanie w prowincji wschodniéj Czagataj mocno cesarza zatrwożyło; wysłał on przeciw zbuntowanym Tatarom dwóch najpierwszych wodzów swoich. Buntownicy są potomkami tych samych zwycięzców Chin, którzy w r. 1644 teraźniejszą dynastję zaprowadzili. Nie można mieć jeszcze dokładnéj wiadomości o przyczynie téj rewolucji, o zamiarach i środkach zbuntowanych; zdaje się, że podobnie jak w wieku XVII napaść chcą na państwo chińskie i zapewne zrobią z dynastją co im się podobać będzie. Właściwa widownia wybuchłéj rewolucji, jest jeszcze o 1500 mil angielskich od stolicy państwa chińskiego; z tąd można sobie wystawić jak ogromnych summ na wysłanie wojska i zapasów żywności w tak dalekie strony potrzebuje rząd, który zwłaszcza tak mało do wypraw wojennych jest przygotowany. Zasoby skarbu chińskiego, podług doniesień chińskich, zapewne przesadzonych, są ogromne; podług nich mają Chiny przeszło 300 milionów ludności, 70,000.000 f. sz. rocznego dochodu, 1,000,000 piechoty i 800,000. jazdy. Gdyby liczba stanowiła przewagę, Chiny byłyby bez wątpienia najpotężniéjszym w świecie narodem, ale dzieje stawiają nam przykłady, że liczne wojska bez doświadczenia i waleczności, nie raz oporu stawić nie mogły garstce wojowników, przywykłych od młodości do rzemiosła wojennego; właśnie, takiemi są Tatarzy. Pokolenia ich żyją prawie wyłącznie z rabunku wojują i prawie nieustanie z sąsiadami. Lubią oni mocne napoje, żyją pod namiotami, przenoszą się z wielką łatwością z jednego stanowiska na drugie. Sam Klimat umiarkowańszy daje im przewagę nad mieszkańcami południowych prowincji chińskich. Nie dziw więc że cesarz jest w strachu, i że z radości zapłakał, gdy się dowiedział, że wojsko jego Kaszgar zdobyło i w stoczonéj bitwie 3000 buntowników *z powierzchni ziemi* sprzątnęło. Chińczykowie niepowiedzieli nic o stratach własnych, a gdyby Tatarzy gazetę mieli, dowiedzielibyśmy się o szczegółach wcale różnych od tych, o jakich nam donosi pekingska gazeta nadworna. — Dla większego bespieczeństwa używano dotychczas w prochowniach zamiast żelaza, miedzi i innych kruszców, lecz pokazało się, że nawet tarcie miedzi z miedzią lub innym metalem wydobywa iskry, a nawet że je wydobywa zetknięcie się żelaza z marmurem, ołowiu z ołowiem i ołowiu z drzewem.—W dzienniku amerykańskim wydawanym przez professora Siliman znajduje się doniesienie, że w żołądku mułów używanych w kopalniach

mexikańskich znachodzą częstokroć po dwa do siedm funtów srebra zupełnie białego i czystego. — Mowa Prezydenta zjednoczonych krajów nadesłaną została do Nowego Jorku dnia 6 grudnia o godzinie 8 wieczorem; o w pół do 10 tegoż wieczora wydrukowano jéj i rozdano publiczności 10500 exemplarzy, a ta sama gazeta umieściła nazajutrz 6 rozmaitych artykułów o działaniach kongressu po zagajeniu rozpoczętych. — Chęć udzielania wiadomości brukowych jest tam równie gorliwa i o mało co nie naraziła niedawno życia wydawcy jednego z prowincjonalnych pism północnoamerykańskich. Wracając on późno w nocy do domu spostrzegł wiszącego na latarni człowieka, i uradował się że pismo jego najpierwéj tak interessującą wiadomość będzie mógł udzielić publiczności, ale aby wypadek ten przed innemi gazeciarzami ukryć, wpadł na myśl zabrania z sobą trupa, jakoż zaniosł go na barkach i przechował w domu dopóty dopóki gazeta nie została wydrukowaną, lecz postępek jego nie mógł się ukryć i bardzo naturalnie padało podejrzenie na wydawcę. Sąd przysięgłych byłby go pewnie na śmierć skazał, gdyby na szczęście niebył pozostał na latarni kawałek postronka, która to okoliczność poparła tłomaczenie się gazeciarza. — W Longwy żyje dziewczyna trzechletnia, mająca od urodzenia około ocz czytelny napis *Napoleon Empereur*, w kształcie i wielkości napisu znajdującego się na monetach pół frankowych. Matka téj dziewczyny zapatrzyła się na sztukę półfrankową.— Podług gazety Times spory między parlamentem i wielkorządcą kanadyjskim zdają się bydź bardzo ważne i mogą sprawić ten skutek, iż Kanada odpadnie od Anglji. (G, H.)

HISZPANJA. — *z Madrytu dnia* 31 *grudnia*. — Rada kastylska zgromadziła się dnia 27 i 28 w celu roztrząsania projektu o amnestji. Rozprawy w dniu pierwszym były bardzo żywe; nazajutrz wypadła większość głosów za amnestją. Natychmiast posłano z tą wiadomością gońca do Barcellony. Sądzą, że król nie poprzestanie na zdaniu rady kastylskiéj, ale żądać będzie, aby Rada stanu również zdanie swoje wyraziła.

Wiadomości Naukowe.

Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk. w Warszawie w drukarni XX Pijarów. Tom XVIII. 1825. *Tom XIX.* 1827. 8vo.

(Ciąg dalszy).

Przy okazji rzeczy o jedwabiu, nie mogł professor Jarocki nie wynurzyć wdzięczności Ceonie córce Latonjusza, która miała bydź pierwszą co wpadła na myśl rozwijania oprzędów jedwabnych. Nie jestem biegłym filologiem abym umiał ocenić wyrazy: „Ceo Latei filia“ zdaje mi się że to czułe wdzięczności uniesienie jest niewczesne. Nim jedwabiu orzeszki czy worki do Europy przybyły, już je w Chinach rozwijano, chociaż tedy na wyspie Ceos miały tam być jakieś przędziwa. Cea nic do jedwabiu chińskiego i do Chin nie ma, ani czas, ani miejsce na to niepozwala. Zatrzymuje się też Jarocki nad wielce ciekawą przędzą namiotnika którą nieraz możemy napotkać w niemałéj utkaną przestrzeni, na co niezważając, tarzamy ją i jak pajęczynę omiatamy. Naostatek, przerywa prawie opisy swoje wspominając o czterech jeszcze owadu rzędach, z których o jednym owadzie Mrówkolew zwanym osóbno nadmieniwszy, rozprawę swoję zamyka. Coby te cztery rzędy znaczyły, dobrze powiedzieć nie umiem, czyli resztę owadów, czyli ich oddziały; w swojém dziele Zoologii w V tomie, gdzie są owady skorupiaki i pająki, Jarocki dopiero różne oddziały tak niezmiernie licznych owadów, na bardzo liczne rzędy dzieli. Lecz przy téj okazji zwrócić me słowa wypada do tak wielce szacownego dzieła jakiém jest Jarockiego Zoologia.

Od tylu lat rozpoczęte do pięciu tomów posunione, nie może być ukończone. Oświadcza autor, że do wydania pozostające dwa tomy niezwłocznie wyda, skoro liczba prenumeratorów dostarczy mu do tego pomocy. Widać tedy, że brak prenumeratorów jest całą opóźnienia przyczyną. Liche romanse, lekkie poezje, pokilkuset prenumeratorów liczą, a dzieła, czyste o nauce wiadomości dostarczające, nie mogą kroku uczynić, dla oziębłości czytelników naszych.

Teraz przystępuję do pisma biskupa Prażmowskiego; „Zwrót myśli na przeszłe czasy w Polszcze czyli naród polski uważany we wszystkich epokach.„ Pismo to jest wcale obszerném dziełem. W tomie XVIII roczników jest tylko jego cząstka czyli wyjątek: „Naród polski pod dynastją Piastów.„ Pismo to jakżokolwiek popularnym jest sposobem pisane, wszelako nie może ulegać zarzutowi, że pomieszczone w rocznikach nie w swojém znajduje się miejscu, gdyż ma tyle własnych myśli i wyobrażeń, tak z innego widoku wziętych, że dla osób naukową głębokość lubiących, wydać się musi pismem ważném i nauczającém. Każdy kto jest ze źrzódłami do historji polskiéj oswojony, po na dostatecznie, jak autor jest rozczytany we wszystkich najdawniejszych źrzódłach, które najlepiéj rzecz udowodniają. Rzadko się do nich odwołuje, wszędzie jednak widać że mu są w myśli przytomne, wszędzie widać zgłębienie natury wieków tamtych.

Czasy te Piastów wypracowane były dziełem Naruszewicza historji narodu polskiego. Dwa tomy roczników XVIII i XIX przekonywają dostatecznie, iż raczéj przepracowanemi niż wypracowanemi je nazwać należy. W tomie XVIII pismo Prażmowskiego do którego, przystępuję; w tomie XIX, pismo Lelewela „Rozbiór historyczny cywilnego i kryminalnego prawodawstwa polskiego„ obejmują właśnie czasy Piastów i z niedokładnych wyobrażeń te czasy oczyszczają. W wielu bardzo razach zgodność tych dwóch pism a obudwu z Naruszewiczem niezgodność, okazuje, że można, że należy, nie jeden przedmiot z czasów Piastów inaczéj od Naruszewicza widzieć. Lelewel późniéj widać pisał i wziął przed się do wypracowania przedmiot cywilny i kryminalny. Prażmowski wziął cały organizacji państwa. Jak uważam, Lelewel nigdzie pisma Prażmowskiego nie przytoczył. Nie sądzę aby go nie miał znać, ale pewnie dla tego nie wzmiankował o niém, że część cywilna i kryminalna w

pismie Prażmowskiego jest bardzo lekko i sposobem mało znaczącym traktowana, gdyż najwięcéj się Prażmowski wewnętrzną polityką i administracją kraju trudni, tak, iż tych przedmiotów zrozumienie największą jest pisma Prażmowskiego zaletą. Lelewel zaledwie o tém wspomniał, czyniąc obietnicę iż o wewnętrznéj kraju polityce osobne wygotuje pismo. Nie wątpię, że w niém pismu Prażmowskiego sprawiedliwość odda.

Żeby lepiéj interesujące i ciekawe pismo biskupa Prażmowskiego poznać, dobrze będzie rzucić oko na jego rozkład, który jest taki: — I. Stan narodu do czasów Bolesława Chrobrego, II. Stan narodu od wstąpienia na tron Bolesława Chrobrego do panowania Ludwika, 1), Rząd, administracja, 2) Skarb, 3) Wojsko, 4) Klassy obywatelów: szlachta, mieszczanie, wieśniacy, 5) Sądownictwo, prawo. III. Panowanie Ludwika. — Tym sposobem ta część pisma podzielona jest na trzy rozdziały, z których drugi jest nietylko najobszerniejszy, ale nadto zdaje się chybiać planu gdyż objęcie czasu prawie lat 400, nie może się nazwać opisaniem stanu jakiego narodu, ale oznaczenie odmian jakie w tak długim przeciągu czasu zajść musiały. Jakoż widać jak wielkie były te odmiany, z pisma Lelewela o prawodawstwie cywilném i kryminalném. Można to z tego długiego rozdziału widzieć, ale nie tak wyraźnie.

Z początku biskup Prażmowski miesza erudycją grecką i Franków, dla tego może nie jestem w stanie dosyć wyrozumieć kiedy to w początkach samowładztwo u sławian było, i kiedy zaraz w początkach tamę znalazło. To tylko z tego widzę, że nie przypuszcza aby Bolesław Chrobry miał być samowładny, jak to utrzymuje Lelewel. W pierwszym też rozdziale mówi o klassach mieszkańców, o szlachcie i zaraz o miastach, które miały wielką liczbę zbrojnego ludu podług Marcina Galla dostawiać. Kownacki Hipp lit w tłómaczeniu Galla niechce przypuścić, aby Civitas u Galla miało znaczyc miasto, sądzi że to są regiones, prowincje, i w tém ma rację.

W najniższéj klassie ludzi wymienionych znajduję wieśniaków rozmnożonych z jeńców wojennych „ślady są tego (mówi Prażmowski) nie tylko w statucie, lecz w licznych przywilejach xiążąt domu Piastów. Nazwani oni tam są robagines, w sławiańskiéj mowie: rab, a plemie ich porobkami czyli parobkami i ojczycami zwano“ (o). Nie wątpię, że parobki od roba, raba, pochodzą. Żeby jednak liczne tego nazwiska robagines w nadaniach wspomnienia być miały, tego przypuścić nie mogę. Lelewel w tychże rocznikach zamieścił 30 dyplomatów a w żadnym roboga nie ma. Xiądz biskup Prażmowski przytacza ze statutów przywiléj w Jedlnie 1433 dany i w nim robagów nie ma. Nie umiem téj trudności rozwiązać i niewiem z kąd przyszło o robagach mówić. Przypominam sobie iż w przywileju Ludwika króla, kmiecie są nazwani owagionami, może tedy tych jowagów, jobagow, robagami uważano. Ale jobagi wcale przeciwne mają od robagów znaczenie: robagi są to niewolnicy, jobagi wolnego stann ludzie. Jobagi jest nazwisko węgierskie. Ciekawą o tém wiadomość czytam w nocie (b) na kar. 139 historji królów polskich Teodora Wagi, w Wilnie 1824 wydanéj. —

(o) *O tych robagach we trzech miejscach znajduję na stron.* 43, 65, i 68.

(*Dokończenie jutro.*)

Rozmaite wiadomości.

Ile ludzi wyżywić może ziemia?

W wielu krajach uskarżają się na przeludnienie. Jakże to pogodzić z nadzwyczajną tanioścą w niektórych krajach, gdzie znowu na to się uskarżają, że nie ma dosyć ludzi do spożycia darów bożych? Nie wchodząc w głębszy rozbiór na czyjéj stronie jest prawda, wyrachujmy tylko, że nasza ziemia nie jest jeszcze przeludniona, i że jeszcze 29 razy więcéj ludzi niż ich ma teraz wyżywić może. Podług najnowszych obliczeń zajmuje stały ląd całéj ziemi 3,059,675, a morze 6,222,385 mil kwadratowych. Przypuściwszy, gdyby ląd stały w całości do uprawy pszenicy był zdatny, i gdyby stopa kwadratowa tylko łót mąki wydawała, w takim razie wydawałaby rocznie, 5,218,340,347,015 cetnarów mąki czyli licząc rocznie po 700 funtów na jednego człowieka, dostarczyłby żywności dla 74,547,749,575 ludzi. Gdyby tylko do uprawy kartofli był zdatny i jako taki, gdyby na stopie kwadratowéj, tylko 5 łótów części pożywnych wydawał, w takim razie dostarczałby żywności 15,655,021,041,031 cetnarów, czyli tyle, ile byłoby potrzeba do wyżywienia przez rok cały 2,236,431,577,299 ludzi. Przypuściwszy daléj, że stopa kwadratowa na morzu dostarczyć może 1 cet: żywności w muszlach, rybach i roślinach, i że jeden człowiek potrzebowałby 1,500 funtów rocznie takiego pożywienia, zatém całe morze dostarczyłoby żywności 10,512,388,387,600 cetnarów, czyli tyle ile byłoby potrzeba do wyżywienia rocznie 700,825,982,520 ludzi. Ziemia z morzem mogłaby zatem wyżywić 2,957,257,469,810 ludzi. Jakkolwiek w obrachunkach tym z powodu pól nieurodzajnych, bagien, lasów i innych nie użytecznych pustek, zbyt wiele na stopę kwadratową policzono, to znowu w krajach południowych obfitsze bywają i to kilkakrotne żniwa. Jeśli obliczenie płodności morza jest przesadzone, więc przypuśćmy, że tylko setną część przypuszczonéj ilości morze dostarczyć, ale i w takim razie mogłoby żyć na ziemi 29 tysięcy miljonów ludzi, gdy tymczasem teraz całą ludność ziemi tylko na tysiąc miljonów podają.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś widowisko sceniczne i redutowe.
Teatr francuzki. Dziś komedja Le Jeune Mari, i Le Colonel.
Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.
Na krakowskiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault

Do dzisiejszéj gazety załączony jest Ner 12 Dziennika obwieszczeń złożony z trzech ćwiartek.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.)